

W KRAJU

H. JABŁŃSKI
W WOJ.
CZĘSTOCHOWSKIM

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk JablŃski przebywał wczoraj w woj. częstochowskim. Spotkał się z działaczami samorządu mieszkańców, był gościem harcerzy w Złoty Potoku, a następnie wziął udział w posiedzeniu KSR w Zakładach Przemysłu Liniarskiego „Lenin” w Lublińcu. Z udziałem przewodniczącego Rady Państwa odbyło się też w stolicy województwa uroczyste otwarcie wystawy portretów ludzi z „Księgi zasłużonych” dla tego regionu.

„WISŁA” W TVP

W sobotę 22 bm. telewizyjnie będą mieli okazję oglądać w programie pełnometrażowy film dokumentalny „Wisła”. Film ten wszedł do 13-odcinkowego serialu o największych rzekach świata, zrealizowanego przez telewizję francuską. Telewizja Polska przewiduje emisję całości pod koniec br.

O sprawach związanych z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością królowej polskich rzek będziemy mogli dowiedzieć się z tego filmu w reżyserii Stanisława Janickiego.

M. Hermaszewski powraca do kraju

Jutro Warszawa powita pierwszego polskiego kosmonauta, mjr. Mirosława Hermaszewskiego dowódcę statku „Sojuz 30” lotnika-kosmonauta gen. Piotra Klimuka i konsultanta kierownika lotu, ppłk. Zenona Janowskiego.



Moment przecięcia wstęgi podczas uroczystości otwarcia gdyńskiej Fabryki Domów. Fot. M. Zarzecki

Czas socjalizmu odmierzamy nowymi dokonaniem

* Otwarcie gdyńskiej Fabryki Domów * „Kombet” uruchomił prefabrykację 1-rodziny domków



Stanisław Kania dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Bronisława Grobelnego. Fot. M. Zarzecki

Dzień wczoraj był na Wybrzeżu szczególnie uroczysty. W przeddzień Święta Odrodzenia otwarto szereg nowych obiektów, wśród któ-

rych szczególnie znaczenie ma gdyńska Fabryka Domów o docelowej wydajności 12 tys. izb rocznie i podnosząca o ponad 100 proc. potencjał przerobowy Kombinatu Budowlanego.

Otwarcie Fabryki Domów dokonał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Obecni byli gospodarze woi-

wództwa z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem i wiceministerem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Henryk Vogl.

Meldunek o gotowości do przekazania obiektu złożył generalny wykonawca budowy — dyrektor „Energooblotu — Wybrzeże” Adolf Dol-

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR wybrzeża

GDĄŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 162 (6711) Czwartek, 20 lipca 1978 r. Cena 1 zł

Trwale - Niezawodne - Funkcjonalne Poprawa jakości wyrobów przemysłu maszynowego

Przemysł maszynowy uzyskał w I półroczu wysoką dynamikę produkcji w ogóle, a rynkowej w szczególności. Wzrost wartości sprzedaży w stosunku do I półroczu ub. r.

o 9 proc., a w tym produkcji na rynek wewnętrzny, aż o 17,5 proc., wystawia dobre świadectwo załogom fabryk elektromaszynowych. Przyczyniają się one w ten sposób wyraźnie do utrzymania wciąż napiętej równowagi pieniężno-rynko-

wej i eksportowej, a ich sprzedaż zwiększyła się w 1977 r. o ponad 41 proc. Jednocześnie program na bieżący rok zakłada dalszy wzrost liczby wy-

(Dokończenie na str. 2)

Jutro o godz. 10 w Sopocie XXX finał wybrzeżowego turnieju wiedzy o Kraju Rad

Doroczna impreza kolonijna w Operze Leśnej

Podczas lata w sopockiej Operze Leśnej odbywają się dwie wielkie imprezy — festyny przyjaźni, aranżowa-

ne przez Zarząd Wojewódzki TPPR oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku. Nasza gazeta patronuje tej akcji, ciesząc się coraz większym uznaniem i zainteresowaniem.

SPRAWY i SPRAWKI

SKRADZIONO XVIII-WIECZNY OBRAZ

Zuchwałej kradzieży dokonano w kaplicy znanego klasztoru Bernardynów w Wymyśle w woj. wrocławskim. Lupem złodziej-wandali stał się cenny obraz z XVIII w., przedstawiający „Męczennictwo św. Barbary”. Przestępcy ukryli się prawdopodobnie w

(Dokończenie na str. 2)

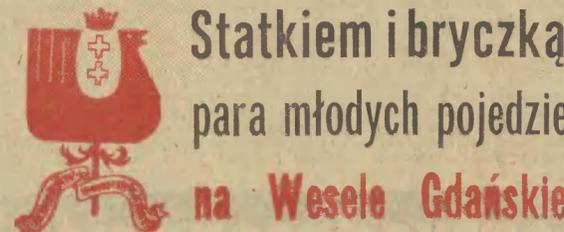
Szczególnie uroczysty charakter ma tegoroczny turniej Jego głównym tematem jest polsko-radzieckie braterstwo broni. Konkurs łączy się z obchodami 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę i 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Nowizjane także tematycznie do 60-lecia Komsomolu i 60 rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Honorowy patronat nad tegorocznym etapem wybrzeżowego konkursu dla młodzieży z całego kraju objeli: dowódca Marynarki Wojennej PRL, wiceadmirał Ludwik Janczyszyn i dowódca Floty Bałtyckiej ZSRR, wiceadmirał Władimir Sidorow. Podczas finału gośćmi młodzieży będą marynarze okrętów Floty Bałtyckiej ZSRR i żołnierze polskiej MW.

W czasie imprezy 10 finalistów odpowiadają na pytania dotyczące szlaków bojowych Armii Radzieckiej i LWP, gospodarki wojennej i współczesnego wojska, a zwłaszcza Marynarki.

(Dokończenie na str. 2)

Jarmark Dominikański 78



Statkiem i bryczką para młodych pojedzie na Wesele Gdańskie

Wesele Gdańskie weszło do tradycji Jarmarku Dominikańskiego. Z każdym rokiem jest inne i chyba ciekawiej wyreżyserowane. Tym razem odbędzie się w niedzielę 6 sierpnia o godzinie 11-13. Para młodych będzie Bożena Trepanau — solistka Zespołu Estradowego Marynarki Wojennej „Flotyła” i Grzegorz Białczyk — instruktor muzycz-

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże. Lokalne przelotne opady. Temperatura na około 18 st. C. w dzień od 16 do 18 st. Wiatry z kierunków zachodnich, umiarkowane.

Orszak weselny zostanie powitany pod Zieloną Bramą. Para młoda wraz ze świadkami i drużyma w strojach starogdańskich przypłyne statkiem z Nowego Portu. Na przystanku koncertować będzie orkiestra WPK i zespół regionalny „Kurpie Zielone” z Biłogostoku. Zespół ten odśpiewa suitę weselną z ludowymi przyspiewkami i przeniesie na skrzyżowanych wioślach parę młodych do powozu, w którym zajmą miejsca drużby i mistrz ceremonii. W drugim powozie zasiada rodzica pary młodej i dwaj fanfarzyści. Orszak ruszy pod Studnię Neptuna. Towarzyszyć im będą „Kurpie Zielone” z przyspiewkami.

Tu orszak się zatrzyma i wysłucha marsza Mendelssohna odegranego na carillonie. Następnie w takt orkiestry dętej WPK orszak przejdzie ul. Długa, Targiem Węglowym i do Piastowskiej. W godzinach popołudniowych rozpoczyna marsha Mendelssohna odegranego na carillonie. Następnie w takt orkiestry dętej WPK orszak przejdzie ul. Długa, Targiem Węglowym i do Piastowskiej. W godzinach popołudniowych rozpoczyna marsha Mendelssohna odegranego na carillonie. Następnie w takt orkiestry dętej WPK orszak przejdzie ul. Długa, Targiem Węglowym i do Piastowskiej.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś obraduje Sejm PRL

Dziś o godz. 11.00 zebrał się Sejm PRL. Odbywa się debata nad sprawozdaniami rządu z wykonania ubiegłorocznego planu budżetu. Sprawozdawcą z ramienia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która po stanowiła wystąpić o przyjęcie tych dokumentów i zgłosiła wniosek o udzielenie rządowi absolutorium za ub. rok — jest poseł Alojzy Melich.

Projekty legislacyjne jakie będą przedstawione dziś Izbie, związane są z wielkim wydarzeniem jakim był lot pierwszego Polaka w kosmos na pokładzie „Sojuz-30” oraz z osiągnięciami pilotów polskich sił zbrojnych. Na sprawozdawcę projektów ustaw przewidzianych ustanowienie tytułu honorowego „Lotnik kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz tytułu honorowego „Zasłużony pilot wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” komisja wybrała pos. Zdzisława Grunia.

Zespół okrętów Floty Bałtyckiej ZSRR przybył do Gdyni

- * Powitanie gości na Skwerze Kościuszki
- * Wizyty oficerów i marynarzy



Krażownik „Rewolucja Październikowa” przed zacumowaniem w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

SALUT 21 wystrzałów arkanich na redzie portu gdyńskiego obwieścił początek wizyty przyjaźni zespołu okrętów Floty Bałtyckiej ZSRR, które przybyły w związku z 34 rocznicą Święta Odrodzenia Polski.

Krażownik „Rewolucja Październikowa” wraz z towarzyszącymi mu dozorcami zacumował w basenie nr 1 przy nabrzeżu Pomorskim na Skwerze Kościuszki. Przybyłych gości — z wiceadmirałem Władimirem Wasiliewiczem Sidorowem — dowódcą Floty Bałtyckiej ZSRR — powitał przedstawiciel dowództwa Marynarki Wojennej PRL z wiceadmirałem Ludwikiem Janczyszynem na czele oraz prezydent Gdyni Aleksy Lata. Obecny był minister

(Dokończenie na str. 2)

Transmisja z Sejmu w TV i radiu

Jutro 21 lipca o godz. 9.40 Telewizja Polska w programie I w kolorze oraz Polskie Radio we wszystkich programach transmitować będą przebieg uroczystości w Sejmie PRL.

NA SWIECIE

AKADEMIA W MOSKWIE

W wielu krajach organizowane są uroczyste akademie, spotkania, okolicznościowe odczyty z okazji Święta Odrodzenia Polski. W Moskwie wczoraj odbyła się centralna akademia poprzędająca święto lipcowe. Na uroczystość przybyli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kiril Mazurow, sekretarz KC KPZR — Konstantin Rusakov, przewodniczący zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, Aleksiej Szytkow, weteran wojny, radziecki współtowarzysz Ludowego Wojska Polskiego i uczestnicy walk o wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej.

PIĘĆ TYGODNI W KOSMOSIE

W środy minął piąty tydzień kosmicznego lotu kosmonautów Władimira Kowalonia i Aleksandra Iwanowicza. Wczoraj na pokładzie zespołu kosmicznego zakończył kolejny eksperyment technologiczny na urządzeniu „Słowo”. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAN GENEWSKICH

W Wiedniu dobiega końca XV runda toczących się tu od 30 października 1973 r. rokowań 19 państw Układu Warszawskiego i NATO w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej. Na konferencji prasowej szef delegacji polskiej stwierdził, że dzięki kompromisowym propozycjom krajów socjalistycznych, nastąpiło wyraźne zbliżenie stanowisk w szeregu kluczowych kwestii.

ROZBIĘŻNOŚCI EGIPCI — IZRAEL

Wczoraj po południu w zamku Leads zakończyły się egipsko-izraelsko-amerykańskie rozmowy na temat możliwości rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Jak oświadczył na konferencji prasowej C. Vance, nie ustalono żadnego terminu wznowienia bezpośrednich kontaktów między Egipcem a Izraelem. Istnieją bowiem jeszcze poważne rozbieżności w stanowiskach obu stron.

KONSULTACJE HUSAJNA

Król Jordani — Husajn przybywa dziś do Damaszku na jednodniowe konsultacje z prezydentem Syrii Hafezem Asadem. Obaj przywódcy omówią przede wszystkim problemy wojenne i nieoczekiwanie wznowionym separatystycznym dialogiem egipsko-izraelskim.

K. WALDHEIM W BELGRADZIE

Dziś przybywa do Belgradu z dwudniową wizytą roboczą sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. W czasie spotkań z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego Waldheim omówi aktualną sytuację na arenie międzynarodowej oraz poruszy sprawy związane z działalnością organów ONZ.

(Dokończenie na str. 2)

Po obejrzeniu „filmu instruktażowego”

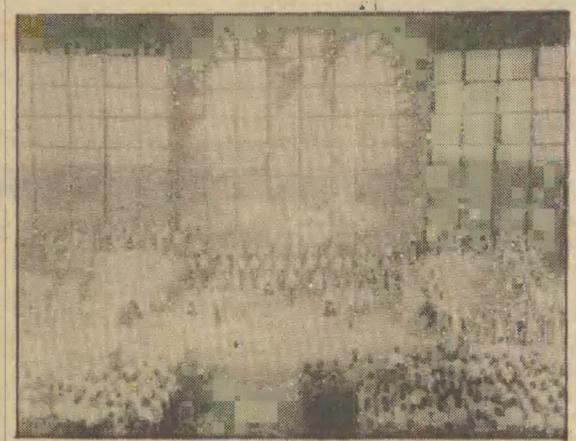
Wielka ucieczka z portugalskiego więzienia

W Portugalii nie ustaje wielka obława na więźniów, którzy w nocy z poniedziałku na wtorek zdążyli zbiec z Alcentre, jednego z najlepiej w tym kraju, w mniemaniu władz, strzeżonych ośrodków śledczych. Spośród 124 uciekinierów schwytano dotychczas 45, pozostałych poszukuje się przy wsparciu helikopterów wojskowych.

przeprowadzonej przed dwoma dniami ucieczki pozostaje na wolności. Zdaniem strażników więziennych, skorzystali oni z pomocy z zewnątrz natchyniast po wydotaniu się wydrążonym tunelem na wolność. Strażnicy więzienni skargą się, że nowoczesne systemy zabezpieczające nie funkcjonują w Alcentre z powodu braku funduszy na ich konserwację, zaś władze więziennicze stosują wobec więźniów zastępowającą taktykę wychowawczą. Ostatnio obejrzel oni w kinie więziennym film pt. „Wielka ucieczka”.

W trzydziestolecie ZMP

Spotkanie pokoleń we Wrocławiu



Wrocławskie spotkanie pokoleń w Hali Ludowej CAF — Woloszczuk

Wśród wielu spotkań pokoleń jakie odbyły się w tym roku w całym kraju, wczorajsze spotkanie we Wrocławiu miało szczególny charakter. Wzięło w nim udział ponad 6 tys. osób — przedstawiciele wszystkich pokoleń Polski Ludowej przybyłych z całego kraju.

(Dokończenie na str. 2)

Po „szczycie” bońskim

Weksel bez pokrycia

(Korespondencja z RFN)

DWA dni przed wielkim „spotkaniem siedmiu” w Bonn, hamburska „Die Zeit” zapowiedziała następująco: „Siódemka” nie zaprzestanie się tym razem chwalebnie. Prezydent Carter cierpi na gwałtowny

spadek popularności, premierzy Fukuda i Trudeau znajdują się w swoich krajach pod stałym ostrym ostrzałem, szefowie rządów brytyjskiego i włoskiego balansują na minimalnych wiek szóstych i jęczą pod mizerią gospo-

darza. Pozostaje Giscard d'Estaing i Helmut Schmidt, obaj kulejący w tym klubie spazaliżowanych”.

Istotnie. Bagaż, z którym przywódcy (Dokończenie na str. 2)

Gospodarska debata w zakładach pracy Wybrzeża

W CZORAJ odbyła się KSR w elbląskich Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego, największych w województwie. Uczestniczyli w niej, I sekretarz KW PZPR w Elblągu, Antoni Polowinski i dyrektor departamentu w Ministerstwie Maszyn Ciężkich i Rolniczych, Bogusław Malicki. Przewodniczył I sekretarz KZ PZPR w Zamechu, Henryk Kunka.

lecnej, otrzymało odznaczenia państwowe. Wreczono także honorowe odznaki „Zasłużony Pracownik Zamechu”.

br. budowy pierwszej turbiny o mocy 360 MW. Zakłady opubiła także 50 turbina o mocy 200 MW. Dobrze zrealizowano zadania eksportowe. Przemysł okrętowy otrzymał nowy typ przekładnie zębataj obracanej przez łożyska i ster sterujący.

Spotkanie pokoleń we Wrocławiu

czyna się we wrocławskiej Hali Ludowej uroczyste spotkanie pokoleń. Przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trebaczewicz, mówi o powinnościach współczesnego polskiego ruchu młodzieżowego zwanego z jak najlepszym przygotowaniem młodych Polaków do godnego wypełnienia historycznych zadań związanych z budową i rozwojem społeczeństwa socjalistycznego.

W czasie obrad Konferencji Samorządu Robotniczego Fabryki Przekładni Samochodowych w Teczewie, podstawe do dyskusji stanowiło wystąpienie dyrektora Andrzeja Jedykiewicza.

Fabryka w całości wykonała zadania roczne, zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport. Wywiązała się też z dostaw kooperacyjnych, zaspokajając potrzeby FSC w Starachowicach, Jeleżniakach Zakładów Samochodowych oraz Sanociki Fabryki Autobusów. Niestety, powstały załogi w produkcji części zamiennych. Powodem tego były nieterminowe dostawy krajowe i zagraniczne.

WYSTĄPIENIE EDWARDA BABIUCHA

Następnie głos zabiera członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiucha. Mówca przekazał zebraniom serdeczne podziwienie od Komitetu Centralnego PZPR i osobiste od przywódcy naszego narodu, I sekretarza KC — Edwarda Gierka. Sprawy młodzieży — podkreślił — jej obecność w naszym życiu i jej przyszłość znajdują się w centrum uwagi naszej partii.

Jakość w przemyśle

robów opatrzonych znakiem „Q” oraz znakiem „I”. Uprawnienia do tych znaków nadano m. in. 4 typom telewizorów, 3 typom radiolodów, 2 typom magnetofonów i 2 — gramofonów. Kilku rodzajem rowerów i maszyn do szycia. Godne podkreślenia jest i to, że w ogólnej liczbie oznakowanych produktów duży udział mają wyroby licencyjne — 14,5 proc. znaków „Q” (tj. ponad 60 artykułów) i 6,5 proc. znaków „I” (czyli ok. 300 wyrobów). Są wśród nich praktycznie wszystkie maszyny do pisania, akumulatory, świece zapłonowe, mikrofony, agregaty chłodnicze. Nie zaprzeczono zatem szans „jaka daje zakup najnowocześniejszych technologii.”

Jutro w Sopocie

orki Wojennej oraz badań kosmosu. Prezentacja wiadomości z tych dziedzin zakończy drugą edycję letorocznego turnieju. Jubileuszowy, XXX finał dorocznego konkursu uświetnią występy dwóch zespołów artystycznych — Marynarki Wojennej PRL „Flotylii” i reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej ZSRR.

Jarmark Dominikański 78

zatrzyma się na Targu Drzewnym, gdzie pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego młodzież złoży wianki kwiatów. Następnym etapem będzie przemarsz ul. Kowalską do Ratusza Staromiejskiego na ul. Korzennej.

MOTOROWER KONTRA „STAR”

W Gdańsku, na ul. Wiślanej Mieczysław K. Jodac „Starem” GU-39-30, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu motorowerowi „Romek” GKC-834, którym kierował Szymon M. W wyniku zdarzenia motorowerzysta został ciężko ranny.

Pekin = antyodprzeżenie

Indii jesienią 1962 r. Nieprzypadkowo kolejne nasilenie ataków chińskich nastąpiło po kryzysie karaibskim. Serio prowokacji na granicy z ZSRR (w pierwszej połowie 1969 roku), zorganizowanych przez stronę chińską, należy łączyć z rysującą się w tym okresie zwrotną w kierunku odprężenia w Europie.

Unieważnienie wyborów w Boliwii

Sytuacja polityczna w Boliwii skomplikowała się, po ujawnieniu, iż wybory powszechne, które odbyły się w tym kraju 9 bm., zostały sfałszowane. Zarządy takie wysunęła opozycja, a wielu obserwatorów zagranicznych uznało je za sfałszowane.

JAKIE miejsce zajmuje „polityka graniczna” kierownictwa chińskiego w jego globalnych założeniach międzynarodowych?

Śluzę na przede wszystkim podstawowemu zadaniu — realizacji budowy „wielkiego Chin”, pierwsze znaczenie ma suwerena Azji. Nawiązuje ona wprost do sinocentrycznych koncepcji państwa środka i jego rzekomo wyjątkowej roli wśród innych krajów świata. Kola kierownicze w Pekinie, podnosząc stopniowo coraz to nowe sporne kwestie graniczne wobec sąsiadów, swoje strategiczne cele odnośnie tego, co uważają za „uzasadnione i sprawiedliwe” granice terytorialne swego państwa. Bezpośrednie rozszerzenia terytorialne wobec sąsiadów, wysunęły w latach 1954—1964, obejmowały ok. 3,2 mln km kw., tj. 1/3 obecnego terytorium CHRL. W latach siedemdziesiątych Pekin zgłosił pretensje do wysp Morza Południowocchińskiego. Według oficjalnych map CHRL, praktycznie niemal cały ten akwen stał się chińskimi wodami terytorialnymi.

SPRAWY I SPRAWKI

kaplicy przed jej zamknięciem na noc, wycieli obraz z ram po czym rano, po otwarciu budynku wyszli nieposłusznie z kaplicy. Cenny obiekt muzealnej wartości zarejestrowany jest w katalogu zbiorów sztuki polskiej.

LĄDZIE NA DRODZE

Na drodze ruchliwej o tej porze roku, bardzo ze Sławna do Darłowa, stado lądzki urządziło sobie dzień „gniazdo”, przebywając na rozgranym osłafcie szosy. Ptaki nie tylko nie chcą ustąpić miejsca przelatującym samochodom, ale często z sykiem atakują pojazdy, co stwarza w ruchu drogowym nieco zamieszania.

Okrety ZSRR z wizytą w Gdyni

W Gdyni, w dniach 16-20, w składzie 24 bm. W tym czasie grupa marynarzy i oficerów odwiedzi Kraków. Jednostki bratniej floty przybrały będą w Gdyni do pobiedzki. 24 bm. W tym czasie grupa marynarzy i oficerów odwiedzi Kraków.

SPRAWY I SPRAWKI

W Gdańsku-Zaborni, na ul. Kartuskiej o godz. 16.20 Andrzej F., jadący „Flotem” GN-21-36 na makrej na lewą stronę jeździ i prawym bokiem uderzył w słup oświetleniowy. Straty są poważne, a kierowca odniósł obrażenia.

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Wychojąc z wspólnych ustaleń Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, określono założenia projektu narodowego planu społeczno-gospodarczego na rok 1979 oraz przyjęto tryzmo do opracowania projektów planów w resortach i województwach.

Założenia zawarte w wytycznych uchwalonych przez rząd uwzględniają występujące uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne oraz przebieg procesu realizacji zadań w 1978 roku.

Rada Ministrów zaleca ministrom, wojewodom i prezydentom ustąpić miejsca wojewódzkiego, aby w obrachach nad projektami planów zaobalili o aktywny udział zjednoczeń i kombinatów, a także zakładów pracy i kolektywów pracowniczych.

Jutro w Sopocie

orki Wojennej oraz badań kosmosu. Prezentacja wiadomości z tych dziedzin zakończy drugą edycję letorocznego turnieju. Jubileuszowy, XXX finał dorocznego konkursu uświetnią występy dwóch zespołów artystycznych — Marynarki Wojennej PRL „Flotylii” i reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej ZSRR.

Czas socjalizmu odmierzamy nowymi dokonaniami

(Dokończenie ze str. 1)

mat, a melunek o gotowości przejęcia fabryki dyrektor Kombinat Budowlanego Jerzy Wójcik. Zameldował on równocześnie o wykonaniu zobowiązania załogi, która postanowiła do 22 lipca, zmontować pierwszy budynek z elementów w produkowanych w czasie rozruchu Fabryki Domów.

Dyrektor J. Wójcik podziękował generalnemu wykonawcy, podwykonawcom oraz przedsiębiorstwom, które pomogły w rozwiązaniu szeregu problemów budowy — za ich rzetelną pracę, dzięki której uruchomienie fabryki przewidziane na wczesień przyspieszono o kilka miesięcy. Wśród tych, którzy szczególnie mocno byli gdyńskie i gdańskie stożce produkcyjne i remontowe oraz Marynarka Wojenna.

Następnie odbyła się dekoracja odznaczeniami najbardziej zasłużonych budowniczych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 3 pracowników, 4 Złote, 9 Srebrne i 13 Brązowe Krzyże Zasługi. Ponadto wreczono 10 złotych, 17 srebrnych i 14 brązowych odznak „Zasłużony dla budownictwa” oraz 13 „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”.

Dziękując budowniczym za rzetelne wywiązanie się z zadań, sekretarz KC Stanisław Kania powiedział: „Odmierzamy czas socjalizmu nowymi dokonaniem. To wy jesteście jedynymi z tych, którzy czas ten tworzą”. Zrzec sukcesów produkcyjnych, S. Kania stwierdził, że warunkują ją dyscyplina, porządek i fachowość załogi.

Po otwarciu Fabryki Domów S. Kania wraz z towarzyszącymi osobami udał się na ul. Bolesławska, by obejrzeć pierwszy budynek wzniesiony z elementów wyprodukowanych w nowej fabryce.

Następnie udano się do bazy Pręds. Prod. Betonów Budownictwa Komunalnego „Kombet”, gdzie dokonano oficjalnego otwarcia nowej linii wytwarzającej prefabryka w do budowy domów jednorodzinnych.

Dyrektor Ryszard Trybuć oprowadził gości po zakładzie demonstrując całkowicie automatyzowaną linię produkcyjną obsługiwana załogą w składzie 46 pracowników. Linia ta przerabia początkowo 46 tys. m sześciu betonów produkując w ciągu dwóch godzin ścianę zewnętrznie dla jedno piętrowego domu o powierzchni 110 m kw. Agreant wykonuje również strop i stropodachy oraz e-

lementy piwniczne i inne wyroby betonowe.

Dość trzeba bowiem, że „Kombet” od lat jest producentem elementów drogowych, a prefabrykacja domów jednorodzinnych jest wkładem przedsiębiorstwa na rzecz rozwiązywania problemów budownictwa mieszkaniowego.

Największy w Polsce armator rybolowstwa morskiego — DALMOR w Gdyni gościł wczoraj członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC — Stanisława Kanie oraz członków Egzekutywu KW PZPR w Gdańsku z I sekretarzem Tadeuszem Fiszbachem.

Okazał do tej wizyty była prezen-tacja zmierzniowanego Oddziału nr 2, który wyposażono w nowocześnie linie przetworstwa rybnego produkcji krajowej i z importu.

Według informacji dyrektora naczelnego DALMORU Lecha Stefankiewicza, Oddział nr 2 zaopatrzył rynek do końca bieżącego roku w 500 ton krokiefów i 2500 ton filetołów. Wartość tej produkcji określa się na kwotę 130 mln zł czyli niemal dwukrotnie więcej niż w okresie przed modernizacją.

W uznaniu zasług w przygotowaniu Oddziału nr 2 do rozruchu oraz za duży udział w uroczystym spotkaniu z udziałem nieangażowaną prac, sześciu pracowników DALMORU udekorowano Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, a pięciu otrzymało honorową odznakę „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”.

UROCZYSTE SPOTKANIE W RATUŚU STAROMIEJSKIM

Zasłużeni działacze polityczni, aktywni gospodarze i społeczny oraz ludzie nauki i kultury wzięli udział w uroczystym spotkaniu z okazji lipcowego święta. Do gdańskie Ratusza Staromiejskiego przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, członkowie Egzekutywu KW z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego —

go PZPR Tadeuszem Fiszbachem, przedstawiciele władz administracyjnych woj. gdańskiego, pierwsi sekretarze komitetów dzielnicowych PZPR oraz prezydent miasta Jerzy Młynarczyk. Obecni byli także: zastępca pohnocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku Fiodor Szarykin i konsul generalny NRD w Gdańsku Paul Kern.

Tadeusz Fiszbach złożył zebraniom serdeczne gratulacje z okazji 34 rocznicy PKWN oraz podziękował za ich wkład w rozwój naszego województwa. Następnie 101 osób udekorowanych zostało Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczni Bronisław Bicus, Stanisław Chróściel, Włodzisław Czernulski, Konrad Drywa, Stanisław Dładoła, Henryk Górecki, Jan Gorski, Bronisław Groblewski, Józef Guziński, Wincenty Holownia-Czerny, Wojciech Jankowski, Andrzej Kaczanowski, Roman Klawisz, Eugenia Kobrzyńska, Henryk Kopka, Bogusław Korcz, Włodzisław Krzywicz, Aleksander Łukaszewski, Benedykt Maliszewski, Olga Malukowska, Ryszard Mikulski, Danuta Pawłowska, Antoni Radomani, Franciszek Rychter, Jan Siejka, Irena Suchowiczowa, Adam Synowiecki, Zbigniew Wierzbicki i Alicja Wojtowicz.

Odznaczenia otrzymali m. in. dziennikarz Red. Stanisław Dładoła z „Głosu Wybrzeża” został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Włodzisław Jasowski (Głos Wybrzeża), Srebrnym Krzyżem Zasługi: Wiesław Malicki („Wieźor Wybrzeża”), Henryk Dzwiecki („Dziennik Bałtycki”), Elżbieta Jaworska-Jankowska (TV), Jan Lindner (TV) i Edmund Szereciak („Czas”), a Brązowym Krzyżem Zasługi — Andrzej Golebiowski („Głos Wybrzeża”).

W imieniu odznaczonych podziękował dot. dr Adam Synowiecki z Politechniki Gdańskiej.

SPOTKANIE NA O/M „BLYSKAWICA”

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia Polski dowódca Marynarki Wojennej PRL wiceadmirał Ludwik Janczyszn spotkał się w Salonie Kaprów na o/m „Blyskawica” z grupą produkcyjną oficerów, chorążych i podoficerów oraz pracowników cywilnych.

Za zasługi w dziele umacniania obronności kraju oraz osiągnięcia w służbie wojskowej i działalności społecznej wiceadmirał L. Janczyszn odznaczył 25 osób Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał je m. in.: kmr Jerzy Małdejski, kmr Edward Sul, kmrpor. Józef Bosp, chor. mar. Feliks Cyniak i st. bism. szt. Jerzy Suchomski.

Ponadto 22 osoby udekorowane zostały Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Po „szczyt” bońskim

(Dokończenie ze str. 1)

siedmiu największych krajów świata kapitalistycznego przybyli do wyjątkowo chłodnej tego lata stolicy RFN, był wyjątkowo ciężki: 16 mln bezroboczych (2 tego w Europie zachodniej ok. 6 milionów), inflacja, trudności energetyczne, problemy walutowe (których najbardziej drastycznym przykładem jest dolar), osłabiony wzrost gospodarczy.

W jaki sposób dwudniowe obrady „siedmiu” potrafiły sprostać powadze sytuacji?

W opublikowanym wspólnym oświadczeniu stwierdzają, że konieczne są ustalenia, zmierzające do stworzenia większej ilości miejsc pracy, zwalczanie inflacji, umocnienie handlu światowego i wystrzeżenie się protekcjonalizmu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, wyrównywanie ujemnych bilansów płatniczych i zwiększenie stabilności na rynkach dewizowych. Komentarzy nie bez racji konstatają, że „ostawienie” składa się z różnych, nieobowiązkujących zamierzeń, które nie są w stanie rozwiązać jednego z poważnych problemów gospodarczych współczesnego świata kapitalistycznego.

Zamierzanie te, po sprawozdaniu ich do rzeczywistości poszczególnych krajów, prezentują się następująco:

- Kanada zobowiązuje się do zwalczania inflacji i bezrobocia oraz zwiększenia produkcji przemysłowej o pięć procent;
- Francja nosi kurs antyinflacyjny i dąży do zmniejszenia deficytu budżetowego;
- Włochy przyrzekają na 1979 rok bardzo skromny wzrost potencjału gospodarczego o 1,5 procenta oraz zmniejszenie wydatków na cele publiczne;
- Japonia rozwija możliwości zwiększenia importu;
- USA — zmniejszenie importu ropy o 2,5 miliona baryłek rocznie do roku 1980 oraz rozszerzenie produkcji i zatrudnienia;
- RFN zapowiada przedsięwzięcia wiodące do ożywienia koniunktury.

„Oswiadczenie” zawiera rozmarcie liczby i wskazuje, których charakter posiadałowski „Dla Weli” deszawuje w taki sposób: „Nie należy oczekiwać lekkomyślnie, że wszystko to odpowiada rzeczywistości... Jak na razie

nie niebezpieczny — aspekt polityki granicznej kół kierowniczych CHRL, wiążący się zarówno z jego rozszerzeniami terytorialnymi, jak i dążeniem do tworzenia napięcia i ognisk zapalnych na świecie. Mam na myśli dążenie do galwanizacji dawno rozwiązanych problemów granicznych na obszarach leżących daleko od Chin. Znajduje to wyraz w oficjalnie kwestionowanej przez Pekin zasadzie nierozłączności polityczno-terytorialnego układu w Europie, powstałego po II wojnie światowej, traktowanej w kwestii niemieckiej jako otwartą”. I opowiadanie się za tzw. zjednoczeniem Niemiec z pozycji reprezentowanej przez rewizjonistyczne i odwetowe kół w republice federalnej. Charakterystyczne także, że udziałem poparcia Somali w konflikcie z Etiopią ani razu nie wspomniano w Pekinie, że Ogaden, obiekt somalijskiej agresji, stanowi integralną część Etiopii.

Okrety ZSRR z wizytą w Gdyni

W Gdyni, w dniach 16-20, w składzie 24 bm. W tym czasie grupa marynarzy i oficerów odwiedzi Kraków. Jednostki bratniej floty przybrały będą w Gdyni do pobiedzki. 24 bm. W tym czasie grupa marynarzy i oficerów odwiedzi Kraków.

SPRAWY I SPRAWKI

W Gdańsku-Zaborni, na ul. Kartuskiej o godz. 16.20 Andrzej F., jadący „Flotem” GN-21-36 na makrej na lewą stronę jeździ i prawym bokiem uderzył w słup oświetleniowy. Straty są poważne, a kierowca odniósł obrażenia.

Pekin = antyodprzeżenie

Indii jesienią 1962 r. Nieprzypadkowo kolejne nasilenie ataków chińskich nastąpiło po kryzysie karaibskim. Serio prowokacji na granicy z ZSRR (w pierwszej połowie 1969 roku), zorganizowanych przez stronę chińską, należy łączyć z rysującą się w tym okresie zwrotną w kierunku odprężenia w Europie.

terytorialnych wobec Indii i spowolnienie napięcia na granicy chińsko-indyjskiej w latach 1959—1962 wiązało się z dążeniem kierownictwa chińskiego do skompromitowania indyjskiej polityki „non alignment”, było wyrazem rywalizacji polityczno-ekonomicznej dwóch wielkich krajów Azji w walce o przywództwo na tym kontynencie, o wpływ polityczny w trzecim świecie. Ważną rolę w tym dążeniu Chin do eliminacji wpływu konkurenta, do umocnienia pozycji politycznych i militarnych w niewrażliwym dla

niebezpieczny — aspekt polityki granicznej kół kierowniczych CHRL, wiążący się zarówno z jego rozszerzeniami terytorialnymi, jak i dążeniem do tworzenia napięcia i ognisk zapalnych na świecie. Mam na myśli dążenie do galwanizacji dawno rozwiązanych problemów granicznych na obszarach leżących daleko od Chin. Znajduje to wyraz w oficjalnie kwestionowanej przez Pekin zasadzie nierozłączności polityczno-terytorialnego układu w Europie, powstałego po II wojnie światowej, traktowanej w kwestii niemieckiej jako otwartą”. I opowiadanie się za tzw. zjednoczeniem Niemiec z pozycji reprezentowanej przez rewizjonistyczne i odwetowe kół w republice federalnej. Charakterystyczne także, że udziałem poparcia Somali w konflikcie z Etiopią ani razu nie wspomniano w Pekinie, że Ogaden, obiekt somalijskiej agresji, stanowi integralną część Etiopii.

SPRAWY I SPRAWKI

W Gdańsku-Zaborni, na ul. Kartuskiej o godz. 16.20 Andrzej F., jadący „Flotem” GN-21-36 na makrej na lewą stronę jeździ i prawym bokiem uderzył w słup oświetleniowy. Straty są poważne, a kierowca odniósł obrażenia.

SPRAWY I SPRAWKI

W Gdańsku-Zaborni, na ul. Kartuskiej o godz. 16.20 Andrzej F., jadący „Flotem” GN-21-36 na makrej na lewą stronę jeździ i prawym bokiem uderzył w słup oświetleniowy. Straty są poważne, a kierowca odniósł obrażenia.



Gdańsk, Długi Targ — fragment Stolni Neptuna

Fot. M. Zarzecki

Od Wersalu do Poczdamu

Wywiad z prof. dr. hab. Włodzimierzem T. Kowalskim
dyrektorem Instytutu Historii Krajów Socjalistycznych PAN

— Panie profesorze, wszystkim czytelnikom naszej prasy, także pokoleniu powojennemu, znane są dwie nazwy, dwa hasła historyczne: Wersal i Poczdam, konferencja wersalska i poczdamska. Obie odbyły się po wojnach światowych i miały ważne znaczenie dla sprawy niepodległości Polski i jej granic. Jest jednak między nimi różnica, nie tylko w czasie.

Włodzimierz T. Kowalski: Oczywiście, i to zasadnicza, chociaż obie konferencje stanowiły podsumowanie wniosków wynikających z wojny. Jakże toczyły narody świata. Konferencja wersalska zakończyła się przelotnym i podważającym traktat wersalskiego z Niemcami. Konferencja poczdamska zaś — przegłosowaniem programu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami, ale nie tylko z Niemcami. Stworzyła bowiem pewien mechanizm, który miał regulować stosunki międzynarodowe.

Różnica między obiema konferencjami polegała i na tym, że wersalska, podejmując cały skomplikowany problem budowy nowej struktury europejskiej po pierwszej wojnie światowej, odbywała się bez udziału Związku Radzieckiego. Konferencja poczdamska natomiast odbywała się nie tylko z udziałem ZSRR, ale Związek Radziecki, dzięki roli odegranej w II wojnie światowej, miał na tej konferencji rozstrzygający głos. Pokazała to dobitnie stenogramy amerykańskie, angielskie czy radzieckie. I ten decydujący głos w sposób najbardziej efektywny został wygrany tam, gdzie dotyczył żywotnych interesów Polski, a przede wszystkim przebiegu granicy polsko-niemieckiej. A tego właśnie konferencja w Wersalu konsekwentnie nie załatwiła.

— Dochodzimy więc do sprawy nader istotnej — sprzymierzeńców i sojuszy determinujących kwestie polską na obu konferencjach.

W. T. Kowalski: Porównanie obu konferencji jest miarą ogromnego postępu, jaki dokonał się w polityce Polski jeśli idzie o wybór sprzymierzeńców i zawieranie sojuszy. W Wersalu Polska walczyła najczęściej przeciwko stanowisku Wielkiej Brytanii, mając za sobą przez pewien czas Stany Zjednoczone i Francję. W momencie, gdy w grę wchodził interes Francji, na jej poręczenie nie mogliśmy już liczyć. Był to więc sojusznik bardzo niepewny,

Stany Zjednoczone z kolei, po raz pierwszy w historii angażując się na taką skalę w wielką politykę światową, musiały liczyć się ze swoimi partnerami, a zarazem konkurentami — Wielką Brytanią i Francją.

Jest rzeczą powszechnie znana, że 13 punkt oświadczenia prezydenta Wilsona mówił wprawdzie o przyniesieniu Polsce dostępu do morza, ale było to rozumiane bardzo wąsko: neutralizacja Wisły i dostęp kanałami przez porty niemieckie. Podczas redagowania tego punktu Wilson w ogóle nie myślał o oddaniu Polsce Pomorza. W Wersalu Wilson gotów już był przyznać Polsce Gdańsk. Z chwilą jednak, gdy do akcji włączył się Lloyd George, Wilson skapitulował. W sprawie Górnego Śląska Francja i Stany Zjednoczone zajęły początkowo bardzo zdecydowane pro-polskie stanowisko, lecz pod wpływem roszczeń własnych interesów z interesami Wielkiej Brytanii doprowadziła do decyzji o plebisycie.

W Poczdamie była zupełnie inna sytuacja. Nie należy zapominać, że przekazując Polsce ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej Związek Radziecki rezygnował nawet z egzekucji reparacji wojennych z tych ziem. Stalin w Poczdamie po prostu zmusił uczestników konferencji do zajęcia stanowiska korzystnego dla Polski. I to jest właśnie różnica między polityką Polski w Wersalu i Poczdamie.

— Traktat Wersalski miał sponiocie wojnom...

W. T. Kowalski: — W rzeczywistości stworzył nowe źródła konfliktów, które w zmienionych warunkach stały się zaczynem drugiej wojny światowej. Niemniej jednak źródła kryzysu europejskiego nie należą — w moim przekonaniu — do skutku tylko w postanowieniach traktatu, ale w praktyce ich realizacji.

— Układ Poczdamski, jakkolwiek nie był podpisany w wielkiej gali...

W. T. Kowalski: „Lecz stworzył podstawy systemu politycznego Europy, który przetrwał do dzisiaj, niezależnie od wszystkich zakrętów i wywrzasków, które brała Europa w ostatnich trzydziestu latach. Układ Poczdamski wytrzymał próbę czasu. Nie mogło być inaczej, ponieważ zatwierdził on na prosto zmianę układu sił, jaka dokonała się w wyniku drugiej wojny światowej.

wej. Sankcjonując nowy układ sił, jednocześnie poprzez swoje postanowienia tworzył ewarancje nienaruszalności tego układu. Zmiana Układu Poczdamskiego mogłaby tylko oznaczać zmianę układu sił w Europie.

— W jakim stopniu można upatrywać wpływ doświadczeń historycznych na rezultaty konferencji w Poczdamie?

W. T. Kowalski: Konferencja wersalska i jej następstwa stały się sumą wniosków, które m. in. zawężyły na sposobie zakończenia drugiej wojny światowej i przygotowaniu układu stosunków międzynarodowych w okresie powojennym. W wyniku decyzji terytorialnych po pierwszej wojnie światowej w granicach wielu państw europejskich pozostały ogromne mniejszości niemieckie. Około 2 milionów Niemców pozostało w Polsce, co stało się również punktem zapalnym. Z sytuacji tej wprowadzono bardzo rozsądny wniosek — jeszcze przed Poczdamem, a tam co najpóźniej egzekwowano — że wszyscy Niemcy muszą być wysiedleni z Polski. Czechosłowacji i innych państw europejskich. Na konferencji wersalskiej Niemcy wykłócili się o każdy punkt. Zwycięzcy z drugiej wojny światowej wprowadzili z tego koleiny oczywiste wnioski: żadnych warunków, tylko bezwarunkowa kapitulacja! Po pierwszej wojnie światowej Niemcy nie byli okupowane. Po drugiej wojnie światowej należało doprowadzić do totalnej klęski militarnej Niemiec i okupacji kraju. Nie politycy niemieccy, jak w roku 1918, mieli teraz zdecydować o kapitulacji. Tylko bezwarunkowa kapitulacja, podpisana przez wojskowych!

Był to bezpośredni wniosek, jakie zostały wyciągnięte z lekcji historii i uzgodnione przed oraz podczas konferencji poczdamskiej. Mówimy więc w każdym razie mówię o ciągu zdarzeń historycznych, o kontynuacji, o wnioskach, które miały wpływ na to, co stało się w Poczdamie i istnieje do dziś na kontynencie europejskim.

Rozmawiał:
Zbigniew Zemler



Bepo, spojrzenie na molo z wieży widokowej

Fot. M. Zarzecki

Mistrzowie wielkiego doku

Wśród tegorocznych laureatów Nagród Państwowych znalazł się tylko jeden zespół z Wybrzeża gdańskiego. Twórcy najszerzego na świecie doku pływającego o nośności 55 tys. ton mieli nie lada konkurencję. Wystarczy powiedzieć, że do Komitetu Nagród tylko z Wybrzeża gdańskiego wpłynęło 70 wniosków. Natomiast nagrody II stopnia, dyplomy i odznaki otrzymali tylko twórcy doku: główny projektant doku — mgr inż. TADEUSZ BUCZKOWSKI, główni projektanci — kadłuba inż. MICHAŁ CEKAŁA, wyposażenia — inż. ROMAN KALINOWSKI, zespołu silowniczno-uruciaogowego inż. WALDEMAR PELPLIŃSKI, układu elektrycznego mgr inż. MARIAN MAJ i szef pionu projektowo-konstrukcyjnego mgr inż. BOLESŁAW GRZYBOWSKI z Biura Projektowo-Technicznego Morskich Stoczn Remontowych „Prorem”. W nagrodzonym zespole znalazł się również budowniczy doku B, kierownik Wydziału Budowy Doków inż. JAN ŻUK i szef działu przygotowania produkcji doków mgr inż. ANDRZEJ ŻOŁĆ z Gdańskiej Stoczni Remontowej.

O doku tym, eksploatowanym z pełnym powodzeniem od 22 miesięcy przez Szwedów w Stoczni Goetawerkeren Citavarvet w Goeteborgu pisaliśmy już bardzo dużo. Gdańscy specjaliści zbudowali go dla najbardziej wymagającego na świecie odbiorcy, który jest bardzo zadowolony z zakupu. Dok ma 270 m długości, 70,5 m szerokości i 55 m przęsłowi wewnętrznego. Jest najszerzym dokiem pływającym na świecie.

Szerokość doku z Gdańskiej Stoczni Remontowej odpowiada szerokości statku o nośności 700 tys. ton. Takiej jednostki jeszcze nie zbudowano na świecie. Dok może służyć remontom 250-tysięczników, a więc statków dwa razy większych niż kiedykolwiek zbudowano w naszych stoczniach. Dotychczas wydokowywano jednak na nim tylko 150-tysięczniki — pierwszym w wrześniu 1976 roku był „Berge Bonde”, który z balastem ważył 52 tys. ton. Większe statki po prostu nie mogą zmieścić się pod mostem w



Mgr inż. Tadeusz Buczkowski

Fot. M. Zarzecki

Goeteborgu, który przegradza z morza drogę do stoczni.

Pora urlopów pozwoliła nam znaleźć tylko głównego projektanta mgr. inż. Tadeusza Buczkowskiego. Usatysfakcjonowany konstruktor podkreślił inny historyczny moment związany z tym wielkim dokiem. Prace konstrukcyjne i wyliczeniowe gdańskich inżynierów z „Prorem” wpłynęły na zmianę i uściślenie przepisów klasyfikacyjnych Lloyd's Register of Shipping. Wcześniej ustalały one trzykrotnie wyższe użytkownictwo kadłuba doków dla holowania przez ocean. Polskie obliczenia sprawdzone w praktyce holowniczej wykazały, że dok w swojej wielkiej masie jest bardziej elastyczny od statku, lepiej

układa się na fal i nie musi być aż tak sztywny i ciężki. Na budowę kadłuba gdańskiego doku użyto 21 tys. ton stali, tj. o 2 tys. mniej niż trzeba by stosując się do dawnych przepisów Lloyd'a.

Dok bardzo dobrze zniósł holowanie w dwóch zlonach z Gdańska do Goeteborga. Polskie wyliczenia sprawdzone w praktyce zaakceptował szacowny angielski Lloyd i wydał atest jednocześnie łagodząc swoje kryteria na przyszłość dla dużych doków.

W 1976 r. na Międzynarodowej Sesji Architektów Okrętowych w Nowym Jorku konstruktorzy „Prorem” we współpracy ze szwedzką stocznią zademonstrowali tę oryginalną metodę liczenia momentu gniazdo dla wielkich doków. Dyrektor Thorsten Anderson ilustrując polskie dokonania wykazujące wyższość stosowania do remontów statków doków pływających nad dokami suchymi, wyswiłlił zdjęcie chudego fakra leżącego na desce z swoodziami i pięknej dziewczyny na gumowym materacu. To szokujące dla gremium porównanie miało uplastyczyć specjalistom „samoczucie” kadłubów wielkich statków na suchych i pływających dokach.

Nasz rozmówca karierę jako projektant doków rozpoczął w 1964 r., współpracując w projektowaniu dwóch doków po 3,5 tys. ton, które zainstalowane zostały w stoczniach remontowych w Gdyni i

(Dokończenie na str. 4)

Wojciech Święcicki

Kryptonim i życie

Krystyna i inne - ciąg dalszy

Szanowny Kryptonimie!

Przeczytałem w nr. 127 „W. W.” odpowiedź na list p. Krystyny i muszę przyznać, że mnie trochę zbulwersowała. Postanowiłem wypowiedzieć się na ten temat, tym bardziej, że w numerze 144 „W. W.” przeczytałem odpowiedź daną „Doświadczonemu”, z którą to niezupełnie można się zgodzić

Doskonale rozumiem jak trudno rozstrząsać małżonków w takich sprawach, jak trudno zająć stanowisko. Słowo drukowane ma u wielu ludzi duży autorytet i dlatego na udzielającym rad ciąży wielka odpowiedzialność.

Dlatego podszedłbym do listu z pewną rezerwą! List p. Krystyny nie zawiera żadnego ciepłego słowa pod adresem męża i jednocześnie pozwala się domyślać, że istnieją panowie, którzy podobaają się autorce listu. Wnoszę to z tego fragmentu listu, gdzie p. Krystyna skarży się, że ma jest zadowolony nawet o tych, którzy jej nie podobaają się. A może autorka listu jest miła nawet dla tych, którzy nie podobaają się jej, niż dla męża? Wydaje mi się, że powinno się poradzić tej pani, by przeanalizowała własne zachowanie i stosunek do męża, gdyż to może być powodem podej-

rzliwości męża. Może być tak, że ma cierpi na jakąś chorobę psychiczną lub ma jakiś uraz z przeszłości — czym można by tłumaczyć podejrzliwość, o ile p. Krystyna rzeczywiście nie stwarza podstaw. Uważam to jednak za mało prawdopodobne. Listu temu przeczy. Na to wszystko może się nakładać jeszcze przeszłość autorki listu. Przeszłość, która nie wzbudza zaufania na przyszłość. Czytając list p. Krystyny nasuwa się pytanie, dlaczego zwraca się o poradę? (...) Budzi to podejrzenie, że chodzi tu o wykorzystanie autorytetu gazety do walki z mężem celem zmuszenia go do pogodzenia się z losem i do tolerancji. Znam taki wypadek. Jeśli moje podejrzenie jest słuszne, to „Kryptonim” to zadanie spełnił.

Jeśli mogę coś poradzić p. Krystynie, to przede wszystkim przeanalizowanie własnego postępowania; czy nie jest ona przyczyną podejrzliwości partnera. O ile nie, to namówić męża na odwołanie lekarza. Jeśli zajdzie potrzeba to zmienić pracę, zerwać z dotychczasowym towarzyszem. Trzeba się liczyć z tym, że pewnego dnia może będzie miał dosyć ciągłego niepokoju, i małżeństwo rozpadnie się. Może być zbyt późno na jego ratowanie. Jeśli jednak p. Krystynie bardziej zależy na towarzystwie w pracy niż na mężu i dzieciach, to rozdzieliłbym jak najszybciej rozwód, nim się do reszty zniecierpliwi.

JBU



ROGI! Czytelniku! Dobrze jeśli ktoś chce się z nią spierać, gorzej, gdyby moje odpowiedzi uznawano za niewarte polemiki. Mając dowody, że tak nie jest, postaram się bronić — jeszcze raz — tych racji, które dyktowały mi taką, a nie inną odpowiedź na list Krystyny, a także wyrażę nieco szersze istota i idea Kryptonimu, jako rubryki porad.

Pastronny Czytelniku, który już zapewne nie pamięta „Sprawy Kry-

styny”, winien jestem przynajmniej krótkie przypomnienie. Krystyna swoim liście tała się, że maż zadreza ją podejrzliwość. Rebi jej wywoki o każde spóhniene, jest zadrosny o każde znajomego. Krystyna czuje się ponizna takim traktowaniem. Wie co to lojalność i bezkutecznie domaga się zrozumienia od męża, przez pięć lat małżeństwa. Myśli o rozwodzie.

W odpowiedzi udzielonej Krystynie przyznałem, że taka sytuacja jest maczaca, ale czyż nie lepsza od obojętności lub lekceważenia. Radziłem wyrozumiale i cierpliwie „leczyć” męża serdecznością i czułością; uspokajając go

podchodził do „wilka” i popiwszy tyk piwa, mówił: — Dziś twoje święto młody kosiarka! Wypij ten kufel piwa na znak, że kosiarka, parobek i chłop, a nie pasterski knop.

Młody kosiarka — jak zwyciężca nakazywał — wychylił piwo z kufła do dna, a potem rzucił go o kamień, by się stłukł i mówił: — Zareczam, że moja kosa będzie ostryjsza od tych potulanych skrawków szkła, że robota nie będzie mi śmierdziała i że gospodarzowi będą tak, jak nakazuje ojów przykazanie.

Następnie składano młodemu kosiarkowi gratulacje, a matka kosiarkę zapraszała wszystkich na poczęstunek roz-

mie i — szczerze przyznaję — przekonywająco argumentując. Jeszcze raz muszę powtórzyć, że nie twierdzi, że Krystyna napisała prawdę. Zgadza się, że przyjęłem jej skargę za „dobrą monetę”, ale muszę zaaprecjować jakobym usprawiedliwił ewentualna zdradę. Pisząc, że podejrzenie prowadzą do zdrady starałem się uswiadomić możliwości Krystyny — do którego jak sądziłem tekst ten dotrze — niebezpieczeństwo, wynikające z ciągłego ponizania żony, braku zaufania.

Owsem, w liście nie ma „ciepłego słowa pod adresem męża”. Ale wyni- (Dokończenie na str. 4)

Współczesne przypomnienie kaszubskich tradycji

W dniach 21, 22 i 23 lipca w Ostrzyżkach na Pojezierzu Kaszubskim Wajewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku organizuje cykl imprez regionalnych pod ogólnym hasłem „Wyzwoliń kosiarkę” — tak brzmiała nazwa oryginalnego obrzędu ludowego na Kaszubach, praktykowanego zwłaszcza w ubiegłym stuleciu. Na ślady jego natrafił niedawno PAWEŁ SZEKFA, pracownik Muzeum Pismienictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

„Wyzwoliń kosiarkę” były jednym z ważniejszych obrzędów związanych z latem i żniwami w dawnej wsi kaszubskiej. Było ich aż osiem, celebrowanych bardzo uroczystie, gdyż miały zapewnić obfite plony.

Skoro tylko młodzieniec był zdolny do kosby, urządzano mu „wyzwoliń” — czyli nadanie „prawa kosiarka”. Wyzwoliń kosiarka miał wiele uprawnień: mógł zostać zaproszony za drugie na wesela, pójść z dziewczyną na zabawę, wynajmować się do prac zarobkowych, ubierać się jak parobek, a nie jak pastersz.

Młodzieniec — kandydat na kosiarkę — zwany „wilkiem”, musiał przejść szereg prób. Wykazać się przede wszystkim umiejętnością koszenia oraz ostrzenia kosy. Po pozytywnym przejściu „prób technicznych”, był poddawany próbom obrzędowym: skapaniu w wodzie i obmyciu. Obrzęd bowiem wymagał, aby do nowej sytuacji adept na kosiarkę wszedł świeży i czysty „obmyty z brudów pastersz”. Z tego względu obyczaj wszczęcia do tego obrzędu jeden ze zwyczajów inicjacji.

Kosiarka to przecież już mężczyzna dorosły — niewasty musiał więc dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Po oblanu młodzieńca wodą, dwie młodsze mężotki zabierały go za krzak, wy-

Wyzwoliń kosiarkę

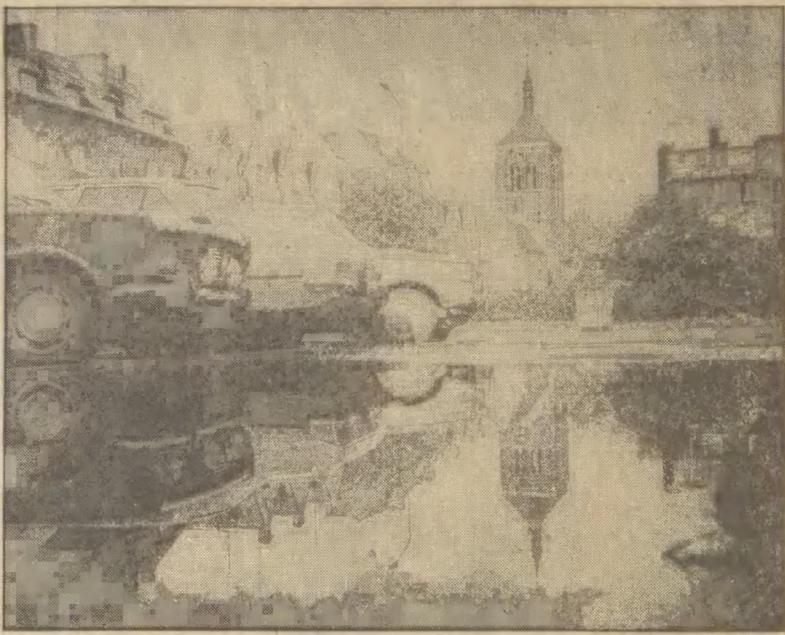
łożony na lniącym płótnie na murawie. Widowisko obrzędowe „Wyzwoliń kosiarkę”, przygotowane na podstawie scenariusza Pawła Szekfy, który włączył autentyczne teksty pieśni i oracji.

Program imprez trwających trzy dni, jest bogaty i różnorodny. Umożliwi zapoznanie się nie tylko z tradycjami wsi kaszubskiej, ale również ze współczesnym dorobkiem gminy Samonino, w której leży wieś Ostrzyżki, oraz z ciekawymi osiągnięciami kulturalnymi województwa gdańskiego.

W programie przewidziano wystawę sztuki ludowej, konkurs na najpiękniej-

Wokół jeziora czynne będą stoiska handlowe (m. in. Capelli) i kiermasz turystyczny. W zagrodach otwarte zostaną jadalnie rywalizujące w konkursie na najciekawszy wystrój i najsmaczniejsze danie kaszubskie o nagrodę naczelnika gminy.

Grażyna Miłoś



Z okazji lipcowego święta

Odnaczenia w PKS i „Społem”

W gdańskiej PKS odbyła się uroczystość wręczenia odnaczeń państwowych i resortowych. Wyróżniający się pracownicy przedsiębiorstwa otrzymali odnaczenia państwowe i resortowe. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Edmunda Stachurskiego i Władysława Witkę. Wrecono również 3 Złote, 6 Srebrnych i 8 Brązowych Krzyży Zasługi. Honorowe odznaki „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej” otrzymało 6 osób, a resortowe — „Za Zasługi dla Transportu PRL” — 18.

Podobna uroczystość odbyła się również w WSS „Społem” w Gdańsku. Na uroczystym posiedzeniu plenarnym KZ PZPR, w którym uczestniczył i sekretarz Komitetu Dzielnicy Aleksander Nawrot — 24 pracowników wrecono odnaczenia państwowe. Krzyżami Kawalerskimi udekorowani zostali: Helena Leonowicz, Stanisław Pietruski, Władysław Popławska, Tadeusz Labedkowski i Antoni Cydzik.

Letnie oferty DT „Centrum” * Tydzień sprzedaży towarów NRD * Kiermasz w osiedlu Morena

Gdańska placówka Domów Towarowych „Centrum” czyli DT „Neptun” we Wrzeszczu zajął w ub. roku I miejsce w kraju w dziedzinie wymian bezdebowych z domami towarowymi z innych krajów. Wymiany z NRD rozpoczęto już w 1970 r. Początkowo nawiązano kontakty handlowe z domem towarowym w Berlinie, a od pięciu lat gdański „Neptun” współpracuje z podobną placówką w Neubrandenburgu. Obecnie na Wybrzeżu przybył dyrektor naczelny tego domu towarowego Albert Werner. Przedstawiciele NRD z nadwyżek oferowanych przez DT „Centrum” wybrali towary wartości 19 mln zł. Są to szczególnie wysoko cenione polskie kosmetyki, tkaniny, głównie bielizna i ubiory z krajowego teksasu, obuwie, bielizna pościelowa, wyroby dziewiarskie dla kobiet i artykuły piaskarskie.

Jedną z głównych pozycji kontraktu jest obuwie dziecięce całoroczne, w tym zimowe ocieplane i domowe. Sprawdzono ponad 4 tys. par — 25 wzorów i w różnych kolorach. Ponadto zakupiono narty dla maluchów, tradycyjne i zmechanizowane zabawki, nieco bielizny dziecięcej, w tym rajstopy. Poszukiwają bawełnianej bielizny zainteresującej meskie podkoszulki sportowe — z krótkim rękawem i gimnastykę. Zakupiono także, (niestety bardzo mało kompletny) bieliznę bawełnianą dla kobiet, oraz poszukiwane pasy do pończoch i inne części garderoby. Podobnie ilościowo przedstawia się (2 tys. par) sprawa rekawiczek damskich o ciekawych wzorach i różnych kolorach.

W NRD wybrano już towary wartości 10 mln zł, sprowadzono je do Gdańska i od 1 sierpnia rozpocznie się sprzedaż.

Sprawdzono także komplety do najsterkowania, wykładziny podłogowe, tapety zmywalne i okleinę meblową, firanki woszczone. Zakupiono także nieco waliz i wkłódek oraz filców ORWO — kolorowych i czarno-białych. Rodziców uczniów zainteresują barwy i pomysły piórni ki i etui na przybory szkolne. Wystarczy ich jednak tylko dla tysiąca młodych klientów.

Wszystkie sprowadzone z NRD towary przedstawione zostaną na okolicznościowej wystawie, w zainteresowani mogli zorientować się wcześniej, obejrzą je i podjąć decyzję przed odwiedzinami branżowego stoiska.

W ramach zawartego kontraktu w NRD wybrano już towary wartości 10 mln zł, sprowadzono je do Gdańska i od 1 sierpnia rozpocznie się sprzedaż.

Wcześniej, bo 22 bm. w osiedlu Piecki-Migowo rozpoczęła się sprzedaż artykułów potrzebnych do urządzania mieszkań. Ten kiermasz DT „Centrum” organizuje wspólnie z SM „Morena”.

Podczas osiedlowej zabawy dla dzieci w świąteczną sobotę prowadzona będzie (w godz. 10—20) sprzedaż towarów potrzebnych lokatorom nowych mieszkań. Jeśli oferta DT „Centrum” spotka się z uznaniem mieszkańców — sprzedaż zostanie przedłużona.

W ramach II o godz. 21.00, cyklu „Ziemi polskiej” zobaczymy audycję „Równi wśród równych”. Ukazanie powolnego awansu polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych po latach trudnego przystosowywania się do nowych warunków. Polacy wykonywali najtrudniejsze prace, stanowili najniższą szczebel w drabinie społecznej USA, najbardziej niebezpieczną część amerykańskiego proletariatu.

Na sopockich torach wyścigowych

„Karnawał na cztery podkowy”

W poniedziałek, 24 bm. rozpoczęło się na Torach Wyścigów Konnych w Sopocie nowa, ciekawa impreza: „Karnawał na cztery podkowy”. Organizatorzy — Domy Towarowe „Centrum”, Tury Wyścigów Konnych w Sopocie i „Rudy Kot” zapraszają na godz. 14. Zobaczyć będzie można m. in. tzw. poczęt wigierski i heroldów z fanfarami oraz parady jeżdzących powozami artystów scen Wybrzeża, którzy swoimi występami uświetnią „karnawał”.

Następnego dnia, także o godz. 14, „karnawał” zaczyna zawody hippiczne. O godz. 15 przed miasto ruszy barwny korowód powozów. Na parkurze natomiast odbędą się pokazy judo, kung-fu i szermierki. Kolekcie Barbary Hoff prezentować będą modele z Teatryku Reklamowego „Rudeo Kola”.

Goście „Karnawału na 4 podkowy” będą mogli uczestniczyć w konkursach m. in. na rozstawianie sprzętu turystycznego. Zmęczonym i nie tylko polecamy przejechać konne powozami.

Przed wejściem na „karnawał” można będzie nabyć za jedyne 10 zł. Warto podkreślić, że całkowity dochód z tej imprezy, organizatorzy przeznaczają na Centrum Zdrowia Dziecka.

Handel, usługi, komunikacja w dni świąteczne

Tradycyjnie już przed dwoma tygodniami do pracy dniami informujemy Czytelników o zasadach funkcjonowania placówek handlowych i usługowych w tych dniach. 21 lipca wydłużono o godzinę czas pracy całej sieci handlowej (poza sklepami mięsnyimi). 22 bm. wszystkie sklepy będą nieczynne z wyjątkiem punktów sprzedaży lodów i napojów chłodzących. W dniu 23 bm. wszystkie placówki handlowe na terenie Trójmiasta pracować będą jak w każdą niedzielę.

W sobotę sieć gastronomiczna czynna jest jak w każdy dzień tygodnia. Podobnie w niedzielę nie zmienia się zasady dotychczasowe; lokale otwarte będą tak jak w każdy dzień świąteczny.

W sobotę i niedzielę dyżurni są zakłady usługowe. M. in. pracują wytypowane zakłady fryzjerskie i fotograficzne.

Dla wielu Czytelników świąteczna atrakcją będzie zapewne program telewizyjny. Pechowcom, którym nagle „nawala” odbiorniki, podajemy dyżurne placówki usługowe. 22 bm. w godzinach 10—16 działają zakłady w Oliwie ul. Obr. Wrzeszcza 2 (tel. 53-06-22) i w Gdyni, ul. Narcyzowska 1 (tel. 24-00-44), a także w Gdańsku-Oruni, ul. Działeniowa 5 (tel. 31-66-55) i w Chyloni ul. Wawrzyńska 2 (tel. 23-08-41). Te dwie ostatnie placówki pracują od 11—14 w oba dni świąteczne. Pod ich numery telefonu można dzwonić jednak przez całą dobę, ponieważ zgłoszenia rejestruje automat. W niedzielę oprócz tych dwóch placówek, czynne będą również zakłady w Oliwie, ul. Opolska 8 i w Gdyni, ul. Starowiejska 22 (tel. 21-78-06).

W wszystkich zakładach usługowych branży RTV PPHW wywieszono tabliczki informujące, które placówki pełnią dyżury.

Komunikacja miejska i pekaesowska kursować będzie podobnie jak we wszystkie niedziele, we świątecznych rozkładach jazdy. W przypadku, gdyby pociąg dopisał i WPK „PKS” przystąpią do akcji „płaz”. Na liniach tramwajowych i autobusowych WPK prowadzących nad morze, w pobliżu plaż, zostaną wzmocnione ekipy, a PKS uruchomi natychmiast dodatkowe kursy do miejscowości nadmorskich (z oznakowaniem „bis”).

Miejmy nadzieję, że komunikacja będzie sprawnie kursować w te dni, kiedy każdy chce odpocząć. Niezależnie od pogody... A.

Kryptonim „Życie”

(Dokończenie ze str. 3) ka z niego, że powstał bezpośrednio po ostatniej sprzeczce z meciem, pod silnym jej wpływem. W takich chwilach jeszcze za wczesnie na refleksję. Dociekać drogi, Czytelniku, że są mężczyźni, którzy się Krystynie podobają. A Tobie — wybacz szczerze — podobają się tylko jedna kobieta? Mogą być, jej podobają, i co z tego, czy uważasz, że — samym, tym faktem — zdradzasz męża? Sądzisz, że jeśli się jej podobają, to zapewne stara się ich zdobyć, a jeśli kobieta... itd.

To tylko domniemania, prawda może być zupełnie inna. Podobanie się o miłość i wierność małżeńską, to odrębne kwestie — pierwsza natury estetycznej a następną: uczuciowej i moralnej.

Uważasz, że Krystyna dała podstawę do podejrzeń. Jakże masz na to dowody? Przyjaciół drogi Czytelniku zwierzenia Krystyny za dwa monety i dlatego Twoje wnioski są takie a nie inne. Czy Ty masz rację czy ja — zakładając, że Krystyna pisała prawdę i w dobrej wierze? Nie wiem. Ale wiem, że okazała mi zaufanie (właśnie ona a nie jej mąż) i ja — nie znajdując podstawy — nie mogę odplacić się jej podejrzliwością ponad miarę. Kto zechciałby podzielić się ze mną swoimi najbardziej prywatnymi sprawami, a dym — zamiast zrozumienia i życzliwości okazałby nieufność?

Moje diagnozy i rady oparte są na wątej podstawie — jednym liście, skązionym subiektywizmem piszącego. Jeśli nie zado sobie on trudu, by w miarę możliwości przekazać pełny obraz sprawy, mniejsze mam możliwości rozstrzygnięcia spornych kwestii, udzielenia trafnych wskazówek. A jeśli ktoś celowo wprowadza mnie w błąd, to moje rady w stosunku do jego sytuacji nie mogą mieć zastosowania, bo przecież ona jest inna. Tak też zakończy „Sprawę Krystyny” — o ile napisała prawdę, sadze, że radziłem jej dobrze. A jeśli w liście kłamała, to moje diagnozy są nieprawdziwe i powinny wiedzieć, że przede wszystkim oszukuje sama siebie.

KRYPTONIM P.S. Pani W.G. Sarawa Pani zalemam się w jednej z najbliższych publikacji.

Mistrzowie wielkiego doku

(Dokończenie ze str. 3) Świnoujściu, a następnie przy kontroli doku o nośności 9 tys. ton, który pracuje w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Z dokiem tym związana jest niecodzienna historia. Oż

jego wodowanie odbyło się bez falfar i parę dni przed terminem. W nocy, 28 października 1968 r. przegotowany do wodowania dół został zepchnięty na wodę przez szereg potężną wicher, bez udziału ludzi i obecności tylko dwóch pełniących służbę przerwanych strażników. Konstrukcja musiała być dobowdobnie jak i przygotowanie do wodowania, bo doku się nie nie udało.

Po raz pierwszy głównym projektantem doku został inż. Tadeusz Buczkowski w 1969 r. Jego „dziełkiem” był prom o nośności 4,5 tys. ton. Następnie był autorem projektu wstępnego pierwszego polskiego doku o nośności 25 tys. ton. Głównym konstruktorem projektu technicznego był współautor obecnej Nagrody Państwowej inż. Michał Cekała. Dok ten w Gdańskiej Stoczni Remontowej eksploatowany jest w Zakładzie Remontu Masowców.

Aktualnie specjalista z „Promu” pracują nad projektami doku samowodującego się o nośności 40 tys. ton (składa się z pontonów, które można stawiać jeden na drugi w celu remontu) i nad dokiem 50 tys. ton dla stoczni w Świnoujściu. GSR już przygotowuje się do budowy tego doku zmodyfikowanego przystosowanego do remontu panamaxów o nośności 70 tys. ton, które eksploatuje PZM. Projekt rozpoczęty jest na ukończeniu.

Główny projektant mgr inż. Tadeusz Buczkowski aktualnie pełni funkcję projektanta nowoczesnych stacji elektrycznych. Pod jego kierownictwem opracowywany jest projekt 30-metrowego sejnera rafowego dostosowanego do połowów ryb wokiem pelagicznym oraz kręcińca-sardynka na Morzu Śródziemnym i tuńczyków na Atlantyku. Drugim statkiem łowczym znajdującym się w opracowaniu ofertowym jest rufowy trawler 30-metrowy przystosowany do połowów ryb wokiem dymnym i pelagicznym na wodach szelfowych u brzoży Ameryki Południowej.

Oczywiście nasz rozmówca stworzył prace nad statkami rybackimi uważa za przyrzeknięty zobowiązany do świadczenia, które mogą się przydać nawet projektantowi najwspanialszych doków. Jest przekonany, że wkrótce minie światowa dekonstrukcyjna i ponownie wrócić zapotrzebowanie na konstrukcje i budowl wielkich doków.

WOJCIECH ŚWIECICKI

Gudzim samochodem W piątek, 21 lipca (godzina do użyczenia) z Gdańska do Ketrzyna poleje „Trabant”. Wolne dwa miejsca. Tel. 53-96-58.

SEZONIK ILLUSTROWANY

Trójmiejskie różności

MAD BALTYSKIEM LEPSZE SŁONCE Opalenizna nabyta na wybrzeżu Baltyku jest o wiele zdrowsza dla skóry, niż ta znan Marza Czarnego. W procesie opalania uczęstniczyć bowiem — jak twierdzą dermatolodzy — mniej szkodliwa część widma słonecznego. Wiadomość tę potwierdzamy gwoli potwie-

dzenia starej kaszubskiej zasady: należy się cieszyć, że jest zła pogoda, bo niebawem na pewno zaświeci słońce.

W „MARYSIENCE” NIKT NIC NIE WIE Odwiedziła nas wczoraj p. kierowniczka kawiarni „Marysienka” w Gdańsku, oświadczając nam mniej ni wieści, tylko że cały incydent, o którym pisaliśmy na

naszych łamach — nigdy się nie wydarzył. Nigdy też nie ległymonigdy gości, proszących o książkę skarg i wniosków i nigdy nikt nikomu nie mówił, że „książka się wypisała”. Pani kierowniczka wyraziła życzenie zorganizowania konfrontacji konsumentów z personelem...

Dobrze jest odwieść „Marysienka” z dwoma świadkami.

JACEK F. I SPÓŁKA

Przez trzy dni: 22, 23 i 24 bm. o godz. 18 i 20.15 prezentowany będzie w Teatrze Letnim program satyryczno-muzyczny pt. „60 minut na godzinę”. Wystąpi w nim Jacek Fedorowicz oraz Natalia Tani, Krzysztof Godoszyński i Marcin Wolski.

Biłety w „Orbisie”, w kosach przy sopockim moku i w Wielkim Młynie w Gdańsku. Zamówienia zbiorowe przyjmuje BART w Sopocie, ul. Chopina 10, telefon 51-12-76.

KONCERT W KATEDRZE

Dziś o godz. 20 — w ramach XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Oliwie — wystąpi Piotr Sławomir Semeniuk-Fiedora. Jest on absolwentem gdańskiej PWSM, laureatką II Ogólnopolskiego Konkursu Organowego, a obecnie korzysta ze stypendium rządu austriackiego w wiedeńskiej Wyższej Szkole Muzycznej.

Biłety nabywać można w „Orbisie” oraz na 2 godziny przed koncertem w kasie katedry.

Zapiski z walizki

— Nie, wcale się nie upieram, że sopockie „city” najbardziej szpeki rozbebeszony sklep „Fotoplastyki” — perorował Bolek. — W końcu remonty trzeba kiedyś wykonać i ja o byle co nie robiłbym robaw!

Dyskusja toczyła się w gronie Bolkowych przyjaciół — handlowców, wśród których kreaclem się z racji obowiązków „dziewczynki do wszystkiego”, albo, jak kto woli, chłopca na posyłki.

— A to chaluipa przy ul. 20 Poździernika 781, gdzie parter zamieniono w rupieciarnię? Czy to też przypadek? — denerwował się pan Kuba, który co roku zjeżdża na Wybrzeże i je potem sromotnie objeżdża przed znajomymi... Całą sprawę sprowokowała oczywiście pani Zosia, która w towarzysztwie swej młodoletniej siostrzenicy wybrała się na zakupy do Gdyni. Dziecko, jak to dziecko. Właśnie jest na etapie czytania dużych liter, więc co krok wykrykiwało na pryncypalnej ulicy Świętojańskiej wyrazy, czasem wręcz nieprzyzwyczajone.

— Popatrz ciociu, popatrz — wołało pachole. — PETY!

— Nie mów się „pety”, tylko nie dopakuj — mitygowała szkraba pani Zosia.

— Ale skądże — upierał się dzieciak. — Wyraźnie pisze PETY...

Blizsze oględziny witrny sklepowej (tej i kilkunastu innych) upewniły jednak panią Zosię, że dziecko się nie myli. Za „petami” kryły się



Ważnym do usprawnienia dołączenia przesyłek urzęd pocztowy informuje pana, że żona przesyła panu podziwianą z wczoraj.

Gudzim samochodem

W piątek, 21 lipca (godzina do użyczenia) z Gdańska do Ketrzyna poleje „Trabant”. Wolne dwa miejsca. Tel. 53-96-58.

W sobotę, 22 lipca o godz. 18 i 20.15 prezentowany będzie w Teatrze Letnim program satyryczno-muzyczny pt. „60 minut na godzinę”. Wystąpi w nim Jacek Fedorowicz oraz Natalia Tani, Krzysztof Godoszyński i Marcin Wolski.

